

ŚRODA
6 października 2004
Rok X Nr 255 (2689)
Cena 1,00 zł
(w tym 7% VAT)

Redaktor wydania: Krzysztof Wiejak
www.dziennikwschodni.pl
ISSN 1425-7068, NR INDEKSU 548523
dźyżur redakcyjny w godz. 10-19
Arieta Kubicka
kubicka@dziennikwschodni.pl

LUBELSKI dziennik WSCHODNI



FOT. JACEK MIROSLAW

Tu krzyczy cisza...

W każdą rocznicę śmierci ojca Nimrod S. Ariav przyjeżdża do Bełżyc wraz z rodziną i grupą kilkudziesięciu przyjaciół z całego świata. Wczoraj złożyli kwiaty u stóp tablicy upamiętniającej zagładę Żydów w Bełżycach i na tamtejszym kirkucie.

– 2 października 1942 roku, na miejscu, gdzie stała synagoga, wśród 150 rozstrzelanych Żydów był mój ojciec – wspomina Ariav. – Ja uratowałem się z pogromu, walczyłem w powstaniu warszawskim, później uciekłem na Zachód. Przyjeżdżam tutaj, bo stąd moje korzenie. I dlatego, żeby złożyć hołd pomordowanym. Przyjeżdżają ze mną moi synowie. Pierwszy raz jest także najmłodszy wnuk.

Nimrod S. Ariav w 1990 roku wznosił ogrodzenie kirkutu w Bełżycach, na którym – jak mówi – „nie ma macew, bo tu krzyczy cisza” (MAD.)